



# WYSTAWA KALENDARZY OFICYNY WYDAWNICZEJ POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ

**P**rawdopodobnie pierwszymi, którzy zauważyli, że „Czas jest po to, aby wszystko nie wydarzyło się na raz”, i spróbowali dostrzeżoną cykliczność zmian w otaczającym świecie przedstawić w odpowiednio uporządkowany sposób, byli Babilończycy i Egipcjanie. Im to przypisuje się stworzenie narzędzia do odliczania czasu nazwanego później kalendarzem. Wraz z rozwojem ludzkości zmieniał się również kalendarz, między innymi pod względem formy. Jednymi z niewątpliwie bardziej popularnych stały się kalendarze ściennie, które nie tylko pozwalają mieć czas na oku i zdobią domy czy miejsca pracy, ale – co współcześnie jest niezmiernie ważne – dla wielu przedsiębiorstw są doskonałym sposobem zaprezentowania się. Nie inaczej jest w przypadku kalendarzy ściennych wydawanych przez Oficynę Wydawniczą Politechniki Wrocławskiej.

**W** połowie lat 90. XX wieku, przeprowadzone w tamtym czasie w całej Uczelni zmiany sposobu funkcjonowania poszczególnych jednostek organizacyjnych zrodziły potrzebę zaprezentowania odnowionej Politechniki Wrocławskiej nie tylko całej społeczności uczelnianej, ale również osobom niezwiązanym bezpośrednio z Uczelnią – reklama i promocja stały się niezbędnymi elementami zarządzania. W Oficynie Wydawniczej Politechniki Wrocławskiej – powstałej wówczas w wyniku połączenia Wydawnictwa Politechniki Wrocławskiej i Drukarni Politechniki Wrocławskiej – pojawił się pomysł, aby oprócz publikacji różnego rodzaju w ofercie pojawiły się kalendarze przygotowane jednak całkowicie przez zespół redakcyjny. Co roku zarówno pracownicy Uczelni, jak i hurtownie, księgarnie i klienci indywidualni otrzymują więc kalendarz, który pozwala im nie tylko zapanować nad czasem, ale dzięki zdjęciu towarzyszącemu części z datami również przypomnieć sobie lub poznać warte zobaczenia miejsca na terenie kampusu. Na przestrzeni lat kalendarze poddawane były zmianom, zawsze jednak dokonywane były w takim zakresie, aby nie stracić więzi z ich stałymi odbiorcami i nie zburzyć tradycji, jaką niewątpliwie stało się ich wydawanie.

